

Muzułmanki są przezywane „skrzynkami na listy”

14 sierpnia 2018

Nie milkną echa antyislamskiej afery z udziałem byłego ministra spraw zagranicznych Borisa Johnsona. Po publikacji obraźliwego względem muzułmanek felietonu, kobiety w pełni zakrywające twarz zaczęły być wytykane palcami i przezywane „skrzynkami na listy”.



Organizacja Tell Mama, która monitoruje na terenie UK zachowania niepożądane w stosunku do muzułmanów donosi, iż po obraźliwym felietonie opublikowanym tydzień temu przez Borisa Johnsona na łamach „Daily Telegraph” wzrosła liczba słownych ataków na muzułmanki. Były minister spraw zagranicznych nazwał wyznawczynie islamu, które zakrywają całą twarz zakładając nikab, czador lub burkę, „złodziejami biorącymi udział w napadzie na bank” i „skrzynkami na listy”.

Tell MAMA donosi, że w ciągu kilku dni od momentu ukazania się felietonu przynajmniej kilka muzułmanek usłyszało z ust anonimowych przechodniów, że są lub wyglądają jak „skrzynki na listy”. „W weekend wybrałam się na wycieczkę z grupą kobiet i mężczyzna pozwolił nam wejść przed sobą do pociągu. Jedna z

kobiet miała na sobie nikab i ustawiła się do wejścia do pociągu jako ostatnia. Mężczyzna wtedy zaśmiał się i powiedział: „Chwila, zapomnieliście o skrzynce na listy”. – napisała na łamach „The Independent” Rabina Khan – radna z Tower Hamlets.

Całą sprawą oburzony jest założyciel Tell Mama – Fiyaz Mughal. „Istnieje bezpośredni związek między komentarzem Borisa Johnsona i wytykaniem muzułmanek palcami na ulicy. Wiele z tych kobiet pochodzi z czarnoskórej mniejszości etnicznej, a wiemy z doświadczenia Tell Mama, że w wielu przypadkach nienawiść rasowa i antymuzułmańska się krzyżują” – powiedział Mughal. „Pan Johnson uważa swoje niepoważne komentarze za zabawne, a ponieważ te komentarze dotyczyły burki, to teraz sprawcy przy każdym zetknięciu z kobietą wyraźnie manifestującą swoją przynależność religijną posuwają się do zachowań fanatycznych i pełnych uprzedzeń” – dodał.

Zdjęcie: [Hans](#) (CC0)

Źródło: PolishExpress.co.uk